

O PRZYGOTOWANIU NAUKOWEM DO FILOZOFII.¹⁾

Wzmógł się w ostatnich czasach ruch około reorganizacji i organizacji naszego szkolnictwa uwydatnił ponownie przeciwieństwo między zwolennikami przewagi kierunku humanistycznego i kierunku matematyczno-przyrodniczego w szkole średniej. W sporze tym zarówno jedna jak i druga strona powołuje się na korzyści, które zalecany przez nią system szkolny przynosi pod względem wykształcenia formalnego i materialnego. Kwestya jest bardzo zawiła, a komplikuje ją okoliczność, że o tem, jakie kto w niej zamuje stanowisko, decydują obok argumentów rzeczowych także a może nawet przede wszystkim czynniki natury podmiotowej i uczuciowej, tkwiące w uzdolnieniu intelektualnem i w zamiłowaniach zwolenników obu kierunków.

Filozof znajduje się wobec tej kontrowersyi w położeniu odmiennem aniżeli przedstawiciele innych nauk lub rzecznicy różnych potrzeb praktycznych. Albowiem niewolno mu stanąć w żadnym z obu zwalczających się obozów. Żądania, z którymi występuje strona jedna i druga, musi uznać za równouprawnione. Kto się chce poświęcić filozofii, kto pragnie na jej polu z pożytkiem pracować, ten winien sobie przyswoić zarówno odpowiednie wykształcenie humanistyczne, jak matematyczno-przyrodnicze. Odpowiednie zaś będzie to wykształcenie wtedy, jeśli nie będzie tylko takim ogólnem w obu dziedzinach wykształceniem, jakie daje uwzględniająca je obie szkoła średnia, lecz jeśli nadto obejmie także dokładniejszą znajomość jednej

¹⁾ Drukowane w „Ruchu Filozoficznym“, Lwów, V (1919-20), 6. str. 97—99.

z nauk humanistycznych, jednej z nauk przyrodniczych oraz matematyki. Oto jedyne racjonalne, jak się zdaje, w sprawie tej stanowisko.

Stanowisko to wychodzi z zasadniczego założenia, że do poważnego studium i skutecznej uprawy filozofii potrzeba wogóle naukowego wykształcenia także w zakresie wiedzy niefilozoficznej. Zwraca się więc przeciw mniemaniu, jakoby młodemu adeptowi filozofii a późniejszemu na jej niwie pracownikowi mogło wystarczyć przygotowanie wyłącznie filozoficzne. Aby uświadomić sobie błędność tego mniemania, należy sobie uprzytomnić trzy rzeczy: po pierwsze, że w wielu wypadkach nauki niefilozoficzne czyli szczegółowe dostarczają filozofii materiału do jej badań (wszak np. wszelkie dalej idące uogólnienie, dokonane przez nauki szczegółowe, może być rozważane ze stanowiska filozoficznego); po drugie, że pewne nauki szczegółowe odgrywają wobec pewnych nauk filozoficznych rolę nauk pomocniczych; po trzecie, że poprawności metodycznej, tak bardzo potrzebnej w dociekaniach filozoficznych, nabyć można jedynie drogą oswojenia się z wymogami i zasadami metodycznymi, obowiązującymi w naukach szczegółowych. Skoro więc z tych trzech powodów filozof musi posiadać pozafilozoficzne wykształcenie naukowe, jasną jest na tej samej podstawie rzeczą, że nie może ono być oparte na jednej tylko nauce, bądź humanistycznej, bądź przyrodniczej, bądź wreszcie na matematyce, lecz że winno ono w sposób powyżej określony uwzględniać wszystkie te trzy dziedziny wiedzy ludzkiej.

Aby się jeszcze dowodniej przekonać o słuszności tego postulatu, wystarczy na jednym lub drugim przykładzie rozważyć konsekwencje, do których prowadzi jego zaniedbanie. Kto np. przystępuje do filozofii z wyłącznie matematycznym przygotowaniem naukowym, ten będzie mógł uprawiać skutecznie logikę teoretyczną, lecz wkraczając w inne dziedziny filozoficznych badań, chociażby tylko na pole metodologii nauk, nie mówiąc już o psychologii, będzie tracił grunt pod nogami a ratując się przed utonięciem w mętnej wodzie ogólników, przeniesie łatwo matematyczny sposób ujmowania rzeczy na zagadnienia, których rozwiązania na tej drodze szukać nie należy. Konieczna tu jest więc przeciwwaga w postaci przygotowania naukowego w zakresie nauk empirycznych. Ale kto po-

siada takie przygotowanie na polu tylko jednej z tego rodzaju nauk, np. fizyki, ten nie tylko nie potrafi samodzielnie rozważać zagadnień z metodologii nauk historycznych, lecz także — i w wyższym jeszcze stopniu — natrafi na rozliczne trudności, zajmując się bez znajomości fizjologii i wogóle biologii psychologii. Lecz i bez matematyki — jako nauki pomocniczej — psycholog nie może się obejść. Tak więc studium filozofii i samodzielna praca filozoficzna opierać się muszą na odpowiednio obszernem przygotowaniu naukowem w zakresie wiedzy niefilozoficznej. W przeciwnym razie studium to i praca ta stają się niechybnie jednostronnemi i prowadzić muszą do bardzo daleko idącej specjalizacji, niezgodnej z samą istotą filozofii. A chcąc przy niedostatecznem przygotowaniu naukowem tej specjalizacji uniknąć, łatwo można popaść w coś bez porównania gorszego, mianowicie w płytkość!

Mówiąc o naukach niefilozoficznych, których dokładna znajomość jest każdemu filozofowi potrzebna, nie wolno zapominać o historii filozofii. Będąc gałęzią historii, nie jest ona nauką filozoficzną; wszelako stosunek historii filozofii do filozofii jest różny od stosunku np. historii matematyki do matematyki. Albowiem zrozumienie historycznego rozwoju matematyki suponuje wprawdzie znajomość samej matematyki, lecz można uprawiać skutecznie matematykę bez znajomości jej historycznego rozwoju. Inaczej ma się rzecz z filozofią i jej historią. Nietylko bowiem niepodobna zajmować się poważnie historią filozofii, nie obcuując wprost z samemi zagadnieniami filozoficznemi, lecz w formułowaniu i rozwiązywaniu tych zagadnień znajomość historii filozofii bywa zwykle niezbędnym środkiem pomocniczym. Studium filozofii musi tedy iść ręką w rękę ze studium historii filozofii, przyczem nie trzeba dowodzić, że droga do naukowego traktowania historii filozofii stoi otworem tylko dla tych, którzy umieją jej podstawowe źródła greckie i łacińskie czytać w oryginale.

Rzecz jasna, że całkowite spełnienie przedstawionego tutaj postulatu przygotowania naukowego do filozofii leży prawie w zakresie ideału. Prawie, albowiem zdarzają się wypadki jego realizacji, np. w Arystotelesie lub w Leibnizu. Ale są to wypadki zgoła wyjątkowe. Na ogół można mówić tylko o większem lub mniejszem zbliżaniu się do tego ideału. A wtedy za-

kres i kierunek naukowego przygotowania do filozofii odpowiada zakresowi i kierunkowi filozofowania i na odwrót, w tym znaczeniu, że szczególne zainteresowanie się pewną dziedziną zagadnień filozoficznych wymaga też do swego zaspokojenia odpowiednio dobranego przygotowania naukowego, i nawzajem rodzaj przygotowania naukowego rozstrzyga o tem, ku którym zagadnieniom filozoficznym ktoś się głównie zwraca oraz o tem, w jakim duchu je rozwiązuje. Jest to jednak stan rzeczy niedoskonały, a dążyć winniśmy do doskonałości. Kto zaś powie, że w ten sposób wymaga się od filozofa za wiele, ten niechaj pamięta, że filozofia daje człowiekowi tyle, iż ma prawo wymagać za to od niego wiele, prawie za wiele!